Łódź, 17 | V 1906 r.

№ 111.

Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 17 maja 1906 roku

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke, w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENĄ PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesieczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 3.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Paschalisa W.
Piąt. Św. Feliksa Kap.
Sob. Św. Piotra Celest.
Niedz. Św. Bernardyna.
Pon. Św. Wiktora M.
Wt. Św. Julii P. M.
Śr. Św. Dezyderyusza.

Wschód sł. godz. 4 m. 05
Zachód sł. godz. 7 m 49
Dług. dnia godz. 15 m. 44

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po $1^1/_2$ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). **Reklamy i Nekrologi** po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołaczenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.20**, g) **12.30**, h) 8.45, j) 6 35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.30**, s) **10.00**, p) **11.00**, r) **4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40: **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. e. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Odpowiedź Rady państwa na mowę Tronową.

Rada państwa opracowała następujący projekt odpowiedzi na mowę tronową.

‹Wasza Cesarska Mość!

Rada państwa, przystępując do wykonania wskazanych sobie zadań, stawia za swój cel wyłączny—dobro narodu i do tego dołoży wszystkie swe siły, mocno wierząc w jasną przyszłość odnowionej i niepodzielnej Rosyi.

Dążąc do wspólnego działania i łączności z Dumą państwową, Rada państwa żywi niezłomne przekonanie, że szeroka oświata ludu i wszechstronne zastosowanie sił wytwórczych kraju oraz podniesienia dobrobytu wszystkich warstw ludności, zwłaszcza licznego włościaństwa, a także słuszne poszanowanie właściwości plemion i narodowości wielkiej ojczyzny naszej—przyczynią się do utworzenia świadomego, zjednoczonego, dobrze urządzonego i oświeconego państwa na szczęście wszystkich obywateli swobodnej Rosyi.

W ciągu wieków wybitne sprawy w życiu naszego państwa upamiętniane były w pamięci narodu aktami łaski Cesarskiej dla więźniów, którzy spełnili przestępstwa. Ze względu na najwyższej doniosłości przeżywane wypadki, Rada państwa prosi Waszą Cesarską Mość o amnestyę dla tych, którzy w niepowstrzymanej dążności do jaknajszybszego osiągnięcia pożądanej swobody, przekroczyli granice prawa›.

Odezwa Henryka Sienkiewicza.

Ze wszystkich stron naszego kraju nadchodzą wiadomości o terorze, pod jakim żyją robotnicy nasi, nie należący do partyi socyalistycznych. W wielu miejscowościach koledzy z pod „czerwonego sztandaru" przemocą pozbawiają ich pracy i chleba; zmuszają przedsiębiorców do wydalania ich z fabryk i pod groźbą nie pozwalają przyjmować żadnego robotnika, który albo nie należy do „partyi", lub też nie chce się jej opłacać. Popłynęło już z tego powodu wiele łez, płynęła nawet krew: liczne najzacniejsze rodziny robotnicze znalazły się na bruku, bez dachu nad głową, bez środków do życia, w nędzy.

Taki jest obecny stan rzeczy. Miejmy nadzieję, że nie będzie on trwał długo, albowiem każdy obłęd nie może być objawem stałym. Ludzie, którzy upominają się o wolność, nie mogą zaprowadzać niewoli; ludzie, którzy walczą o prawo chleba i pracy dla wszystkich, nie mogą pozbawiać tych praw niektórych. Inaczej zakwitłaby na świecie tyrania, jakiej dotychczas nie było. Przywódcy ruchu socyalistycznego powinni to zrozumieć, jeżeli nie chcą narazić się na zarzut, że wygasło w nich zarówno sumienie, jak i rozum.

Ale nim to zrozumieją i nim powstrzymają gwałt i tyranię, niepodobna dopuścić, aby setki i tysiące najlepszych i najpracowitszych robotników znosiły głód i nędzę za to tylko, że noszą w duszy ideał ojczyzny i wolności i że te dobra cenią więcej, niż nawet własny dobrobyt materyalny. Hańbą byłoby dla przemysłowców, gdyby ze strachu zgodzili się na usuwanie szlachetnych, spokojnych i chcących pracować ludzi za to, że czują się polakami, że starali się stwierdzić polski charakter kraju — i hańbą wreszcie byłoby dla społeczeństwa, gdyby nie przyszło im z pomocą.

Zebrać środki na pomoc doraźną, a zarazem na otwarcie stałego źródła pracy dla prześladowanych — to obowiązek całego kraju, wszystkich jego dzielnic i wszystkich klas społecznych. Od tego nikt niema prawa się usuwać. Trzeba, żeby się sprawdziły słowa, że Polska to pelikan, który gotów karmić swe dzieci nawet krwią własną. Należy chcieć podać i trzeba podać rękę tym, którzy umieją poświęcać się dla kraju i którzy są solą patryotyczną tej ziemi.

Jak to uczynić, tem powinien się zająć specyalny komitet, złożony z przemysłowców, robotników i innych obywateli kraju. Ponieważ jednak jasną rzeczą jest, że wszystko zależy w tym przypadku od środków, jakiemi ów przyszły komitet będzie rozporządzał, przeto na zapoczątkowanie tej wielkiej i szlachetnej sprawy, którą obecnie projektuję, przeznaczam od siebie rubli sto, oraz rubli sześćset dziesięć, przysłanych jako pomoc dla potrzebujących do mego uznania, przez Wielebnego księdza Orłowskiego z Clevelandu w Ameryce Północnej.

Kwoty te wręczyłem już pp. Święcickiemu i Libickiemu, na których nazwiska można przesyłać dalsze ofiary do Banku handlowego w Warszawie.

Oby napływały one, w imię bratniej miłości i w imię obywatelskiego obowiązku, ze wszystkich stron, od wszelkich instytucyi i od wszystkich prawdziwych patryotów—jaknajobficiej!

Henryk Sienkiewicz.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sławomira. Jutro Wszesława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR APOLLO. Dziś „Trzy życzenia," operekka Ziehrera. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś miesięczne zebranie „Koła właścicieli domów i lokatorów" (Dzielna 31), o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Ludność miasta Łodzi. Według statystycznych urzędowych ogólna liczba ludności miasta Łodzi w dniu 1 go stycznia r. b. wynosiła 329,056 dusz, w tem 252,927 chrześcian, 75,977 żydów, i 152 machometan. Stałych mieszkańców 121,993 dusz, niestałych 206,063. Według narodowości rosyan 7,808, polaków 152,638, litwinów 470, francuzów 413, niemców 90,680, włochów 159, anglików 73, szwedów 21, tatarów 152, czechów 645 i żydów 75,977.

W ciągu roku ubiegłego ubyło 14,600 dusz. W roku sprawozdawczym zawarto ślubów małżeńskich 3,108. Urodziło się dzieci prawych 16,215, nieprawych 657, czyli razem 16,872 (w tem chłopców 8,516 i 8,356). W ogólnej liczbie urodzonych było bliźniąt 327, martwych urodziło się 697.

Umarło w ciągu 1905 roku ogółem 9,141 osób, w tem płci męskiej 4,661, żeńskiej 4,480. Względnie do wieku zmarło do 1 miesiąca 1,256, od 1 do 3 miesięcy 979, od 3 do 6 miesięcy—873, od 6 miesięcy do 1 roku—1,074, od 1 roku do 5 lat—1,555, od 5 do 10 lat—686, od 10 do 20 lat—508, od 20 do 40 lat—816, od 40 do 60 lat—706, od 60 do 90 lat—609 i od 90 do 100 lat 79.

Zmiany duchowieństwa. Ks. Roman Rembieliński, szambelan papieski, kanonik łowicki i proboszcz parafi Zgierz, na własne życzenie przeniesiony został do Warszawy na kapelana więzienia poprawczego przy ul. Rakowieckiej.

Proboszczem parafii Zgierz mianowany ks. Wincenty Tymieniecki.

Paszporty dla maryawitów. Ministeryum spraw wewnętrznych—jak donosi «Warsz. Dziennik» —uznało za możliwe uczynić zadość staraniom księży maryawitów o pozwolenie im otrzymywania paszportów nie od władzy duchownej katolickiej, lecz od władz cywilnych, wskazanych w art. 82 ustawy o paszportach z roku 1903.

Konkurs im. B Prusa. Posiedzenie członsądu konkursowego odbędzie się jutro o godz. 8 wieczorem w sali sekcyi technicznej, ul. Dzielna № 31.

Zdjęcie fotograficzne. Wyborcy I i II okręgu, są proszeni o przybycie w niedzielę 12—1 w południe do zakładu fotograficznego Piotrowskiego Nowy Rynek nr. 6, dla ponownego zdjęcia grupy.

Strejk zdunów. Pracownicy zduńscy urządzili bezrobocie, domagają się oni podniesienia płacy o 60 proc. Pertraktacye są dość ożywione.

Reperacya bruków. Z powodu reperacyi bruków, ulica Widzewska na przestrzeni od ulic Nawrot do Głównej została zamknięta dla ruchu kołowego.

Nadesłane. Zarząd łódzkiej straży ogniowej ochotniczej za odprawione nabożeństwa w świątyniach: katolickiej św. Krzyża i ewangelickiej św. Trójcy w dniu uroczystości z powodu 30-lecia założenia straży ochotniczej, składa niniejszem Szan. Duchowieństwu i chórom kościelnym szczere podziękowanie, zaznaczając, że wypowiedziane słowa przez Szan. Pastora Gundelacha, pozostaną na długo w sercach strażaków.

Zajście. Onegdajszej nocy od znachora Freunda powracał z ulicy Lipowej robotnik fabryki Kruschego i Endera w Pabianicach 27-letni Jan Majszanc. Zamierzał on powrócić tramwajem do Pabianic, gdzie czekała w domu chora żona i dziecko. Doszedłszy ulicą Wólczańską do szosy Pabianickiej, Majszanc zatrzymał się chwilę, wyczekując na tramwaj. Nagle od strony pola Majszanc zauważył biegnących trzech ludzi uzbrojonych. Przyśpieszali oni coraz więcej kroków. Majszanc nie ruszył się z miejsca. Gdy nieznajomi w mundurach wojskowych znaleźli się przy Majszancu, spytali, co o tak późnej porze porabia na szosie. Ten wyjaśnił cel zatrzymania się i zamiar powrotu do domu.

Nieznajomi zaczęli go rewidować po kieszeniach. Wyjąwszy flaszkę z lekarstwem, jakie znajdowało się w marynarce, portmonetkę z 8 rublami i powaliwszy Majszanca na ziemię, napastnicy uciekli.

Majszanc, podniósłszy się z ziemi, zaczął gonić rabusiów. Słysząc za sobą kroki, rabusie zatrzymali się. «Czego chcesz od nas?», spytali w języku rosyjskim. «Oddajcie mi pieniądze», brzmiała odpowiedź. «Myśmy żadnych pieniędzy nie brali»—grożąc pięścią wykrzykiwali nieznajomi. Majszanc zaczął ich błagać, a gdy to nie pomogło, gwałtem domagał się zwrotu skradzionej gotówki. Wówczas jeden z napastników wyjął szablę i dał nią dwa cięcia w prawy poliezek i palce u prawej ręki. Dokonawszy swego, rabusie uciekli w stronę wsi Chojny.

Majszanc tymczasem zaczął krzyczeć. Nadbiegło zbudzonych ze snu kilka osób zamieszkałych obok cegielni Sztenela. Zawieziono go do pobliskiego domu, gdzie znajduje się telefon. Wezwano Pogotowie. Lekarz po okazaniu doraźnej pomocy, odwiózł Majszanca do szpitala św. Aleksandra.

W sprawie tego zajścia naczelnik powiatu postanowił przeprowadzić energiczne śledztwo.

Napady. Wczoraj w godzinach poobiednich na ulicy Rokicińskiej nr. 17 dwaj przechodzący robotnicy huty szklanej Piotr Szej lat 37 i Andrzej Rekowicki lat 39, zostali napadnięci przez kilku ludzi, którzy z nożami rzucili się na nich i zadali każdemu z nich po kilka ran, a następnie rozbiegli się. Lekarz Pogotowia rany im opatrzył i odwiózł w stanie ciężkim do szpitala Aleksandra.

Napaść i rabunek. Dziś w nocy około godz. 1 właściciel sklepu, Henoch Kempner, lat 34, na pasażu Szulca nr. 16, śpiący obok sklepu usłyszał jakieś szmery, zerwał się z łóżka i drzwi do sklepu otworzył; trzej rabusie rzucili się z nożami na niego, zadali mu kilka ran w piersi i ręce, a zabrawszy, co się dało na prędce, spłoszeni krzykiem rodziny Kempnera, zbiegli Przybyły lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Zagadkowy wypadek. Przechodnie na szosie Zgierskiej zauważyli człowieka, leżącego w rowie, pokaleczonego, z rozbitą głową, w stanie bezprzytomnym. Włożono go na wóz i przywieziono do I cyrkułu. Tutaj ranny o tyle odzyskał przytomność, że powiedział nazwisko swoje mianowicie Leonard Pruszynowski, lat 25, lecz innych wyjaśnień nie otrzymano. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy mu odpowiedniej pomocy w cyrkule, odwiózł go w ciężkim stanie zdrowia do szpitala św. Aleksandra.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 20 Hil Futerman, lat 20; na tejże ulicy pod nr. 17 Juma Bliskow, lat 16, bez zajęcia i mieszkania; przy zbiegu Nowego Rynku z ul. Średnią Bonawentura Płócienník, lat 50, bez mieszkania i zajęcia i na rogu ul. Długiej i Andrzeja kobieta, lat około 40, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Przejechanie przez wagon. Pod wagon, napełniony węglami, na ul. Węglowej nr. 9 wpadł robotnik, pracujący w składach węgla, Marcin Skrzypczak, lat 44. Koła zmiażdżyły mu prawą rękę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go na dalszą kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Kopnięty. Na ul. Pańskiej nr. 20 Juliusz Berent, robotnik fabryczny, lat 56, został kopnięty przez konia w pierś z taką siłą, że dłuższy czas był nieprzytomny. Lekarz Pogotowia stwierdził zgruchotanie klatki piersiowej, po udzieleniu pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Ze szkoły muzycznej. Jutro o godzinie 11 rano rozpoczną się egzaminy w szkole muzycznej A Grudzińskiego (Piotrkowska № 50), w obecności prof. A. Michałowskiego, Marka Zawirskiego i zaproszonych gości.

Z Liry. Wczoraj odbyła się w Lirze pierwsza próba zorganizowanej przez dyrektora Jotejkę orkiestry amatorskiej. Zebrało się dwudziestu kilku członków; wykonano kilka łatwiejszych utworów muzycznych. Następne próby odbywać się będą raz tygodniowo, w każdą środę o godzinie 8 i pół wieczorem.

Z teatru Dziś wieczorem w teatrze letnim Sellina (Apollo) Towarzystwo artystów operetkowych wystawia po zniżonych cenach „Trzy życzenia" K. M. Ziehrera.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Posiedzenie wczorajsze Dumy.

Petersburg, 16 maja. Poseł Siemionow po otwarciu posiedzenia rzekł, co następuje: „Mnie się zdaje, że adres jest ułożony w niedość stanowczych wyrażeniach i nie dość jasno są umotywowane nasze żądania. Jestem zwolennikiem łagodnej redakcyi, ale motywować należy głębiej. Adres jest sumarycznym wyrazem zdania najrozmaitszych stronnictw, należących do Dumy i winien nosić charakter żądań pośrednich. Niewątpliwie, że większość Dumy nadała mu swój charakter. Powinniśmy zaznaczyć nastrój narodu, jego życzenia, o których mówi adres. Wczoraj mówiono tu, że adres wyraża życzenia pewnego koła inteligencyi rosyjskiej, a życzeń tych nie podziela cały naród. Niesłusznie nie tak się mówi i tak się myśli. Inteligencya rosyjska nigdy nie znajdowała się w sprzeczności z ludem. Ustami publicysty rosyjskiego, znajdującego się od lat 30 na sławnym posterunku, oświadczyła ona, że prędzej inteligencya rosyjska wyrzeknie się żądań politycznych, niż poróżni się z ludem.

Hasło, które czterdzieści lat temu po raz pierwszy zabrzmiało: «Ziemia i wola!», obecnie jest hasłem bojowem nas wszystkich. Wolność jest tak potrzebna ludowi, jak ziemia. Błogosławili nas na drogę wyborcy, którzy w tym celu dziesiątki wiorst przeszli i mówili nam: «Dobijajcie się wolności dla nas, bo bez wolności nie utrzymamy w swych rękach ziemi!». Niesłusznie hr. Heyden mówi, że unosimy się i nie stoimy na gruncie pozytywnym. O, nie! Grunt, na którym sformułowaliśmy nasze żądania, idzie głębiej i dalej. Szereg krwawych zamieszek i nieszczęść padł na nasze włościaństwo. Żar, który ogarnął kraj nasz, tak jest potężny, że dość jest iskry, aby wznieciły się płomienie. Dość jest starcia drobnego z powodu nieurodzaju w jakiejkolwiek miejscowości, a wybuchną wydarzenia straszliwe. Każdego dnia otrzymujemy wieści to z Carycyna, to z nad Wołgi, to z Mohylowa, donoszące jedno i to samo: «krew i starcia». Nie skończy się to się to dopóty, dopóki z całą energią nie wprowadzimy w życie tego, czego żąda naród. Żadne półśrodki, żadne przystanki na połowie drogi nie są stosowne. Lud rosyjski do końca doprowadzi tę robotę, otrzyma to, czego żąda. Jest to «ślepiony Samson, któremu odrosły włosy. Może on zburzyć wszystko i sam zginąć pod gruzami. Wobec ogarniającego kraj wrzenia nie wolno imać się półśrodków, gdyż lud włościański żąda środków stanowczych.

We właściwym czasie urzeczywistnienie życia parlamentarnego mogłoby posłużyć jako ster dla nawy państwowej, oczywiście przy dobrym sterniku, lecz w tym czasie burzliwym, który przeżywamy, to nie wystarcza. Parlamentaryzm sam przez się nie może doprowadzić do portu zacisznego. Tylko ta władza, która pozyska zaufanie narodu, która będzie decydować o interesach narodu, która posiędzie całą władzę, zespoli w sobie całą potęgę narodu, tylko ta władza może wyprowadzić lud z jego teraźniejszego położenia. Każdego dnia i o każdej godzinie dowiadujemy się, że lud straszliwie i nieustannie żąda odnowienia swojej ojczyzny, a choć być może, że świadomy jest, iż w krótkim czasie tego uczynić nie można, lecz domaga się dowodów, że wszystkie jego żądania będą wzięte pod uwagę i spełnione. W adresie nie wspomniano o amnestyi dla przestępstw religijnych i politycznych. Obawiam się, aby włościanie nie powiedzieli: O nas, chłopach, znowu zapomnieli! Niech nie myślą, że amnestya w kwestyi rolnej będzie darowaniem winy przestępców. Nie od tego powstają zaburzenia, że traktuje się je delikatnie.

Pamiętam rok 1892, gdy były zaburzenia podczas cholery. Ci sami włościanie, którzy palili chorych, zabijali ich, siedząc na ławie oskarżonych, sądzili, że czeka ich nagroda, a sąd wojenny zgotował dla nich szubienicę i katorgę. Sądzili oni, że wysłuchane będą ich skargi, a nie tych, kto posadził ich na ławę oskarżonych.

Należy również pamiętać, że włościanie nie są temu winni, co zrobili, gdyż mnóstwo wydarzeń i warunków doprowadziło ich do tego. Oto dlaczego w adresie należy powiedzieć, że amnestya obejmuje przestępstwa polityczne, religijne i rolne, a gdy w adresie będą wymienione wszelkie szczegóły, gdy przedstawiać on będzie wszelkie żądania narodu, wówczas powitany on będzie jednomyślnym okrzykiem, który rozlegnie się daleko poza wybrzeża Newy. Powinny być zastosowane jaknajprędzej najenergiczniejsze środki ustanowienia odpowiedzialności na miejscu osób urzędujących, a wówczas będą zaspokojone wszystkie żądania narodu.

Zabołotnyj, poseł podolski, mówił: Panowie przedstawiciele narodu! Oto przed nami odpowiedź na mowę Tronową. Oczywiście lapidarność jest wielką zaletą, lecz życie człowieka jest droższe ponad zaletę lapidarności, droższe od formy zewnętrznej. Gdyby uwolnienie od kaźni w dalekiej przeszłości było nie dopuszczone, naród rosyjski nie miałby Dostojewskiego i wielu innych.

Jeden z posłów mówił o konieczności uzupełnienia adresu jasną formułą o powszechnem głosowaniu przez dodanie formuły: bez różnicy płci. Uzupełnienie formuły o uwłaszczeniu ziemi powinno polegać na wymienieniu ziem cerkiewnych, a wówczas dopiero «adres, roznoszący błogie wieści, będzie istotnie błogim dźwiękiem».

Poseł Szczepkin z Odesy zaczął od wezwania, aby nie podpisywali adresu ci, którzy, uznając za rzecz naturalną rzezie i kaźnie i obawiając się buntu, gotowi są podpisać adres, według wskazówek «Zebrania rosyjskiego»; nie powinni również adresu podpisywać ci, którzy nie dopuszczając odstępstw od norm martwoty, powinni tem samem podpisać adres «Stronnictwa legalnego porządku»; ci, którzy uznają strejki i zmowy za występek, stają w obronie kapitalizmu, znaczenia większej posiadłości ziemskiej, uważają uwłaszczenie ziemi za zamach na własność prywatną,—ci, którzy gotowi są podpisać adres «Stronnictwa handlowo-przemysłowego», ci, którzy z namaszczeniem wchodzą w wysokie progi, sentymentalnie wierzą w możność przerodzenia się wilków w jagnięta, uznając zmowy, potępiają strejki, wreszcie ci, którzy mogą podpisać adres Związku 30 października.

Adres Dumy niech podpisują ci, którzy stawiają sprawę wolności ludu ponad wszystko, ci, który uważają strejk za legalną broń w walce z oddawna strejkującym rządem. Naród znajduje się w tem położeniu, że stara tama ledwo już może utrzymać napór burzliwego potoku; starzy stróże naprawiają tamę ową śmieciem, sądząc, że tama wystarczy do końca ich życia, a tymczasem zdrowe, swawolne ręce odrywają to jedną, to drugą zasuwę, lubując się widokiem spadającej wody, stopniowo burzącej tamę. Duma całemi swemi siłami stara się skierować potoki wody na koła młyńskie i przebudowuje tamę na na nowo. Adres jest wyrażeniem programu pracy w Dumie. Jeżeli na adres nie zwrócą uwagi i jeśli Duma padnie, wówczas Duma powie: wszak uprzedzaliśmy (oklaski).

Kuźmin Karawajew wypowiedział świetną mowę przeciw karze śmierci, po której rozległ się grzmot oklasków.

Po Szczepkinie wszedł na trybunę socyaldemokrata, robotnik Michajliczenko, poseł z gub. ekaterynosławskiej. Mówił on o potrzebach klasy roboczej, kolosalnej różnicy pomiędzy klasami bogatemi a biednemi i oświadczył, że robotnicy nic nie zechcą dodać do adresu. Dość jest, że o nich wspomniano. Robotnicy zresztą bronić będą sami siebie.

Maksym Kowalewski wskazał następujące rażące błędy w adresie: Nie wspomniano o inicyatywie prawa przez Dumę, prawie petycyi i nie wspomniano o tem, że Rada państwa jest tylko wyższym organem administracyjnym, nie prawodawczym, nie wspomniano wreszcie o konieczności dostatecznej kontroli nad czynnościami ministeryum. W końcu mowy Kowalewski prosił, ażeby załączyć do adresu wzmiankę, że Duma państwowa dąży do wszechświatowego pokoju, pragnie zjednoczenia wszystkich słowian, którzy powinni zlać się w morzu, różnem co do zasilających go źródeł, lecz skierowanych w jedną stronę. Mowę Kowalewskiego przyjęto długo niemilknącemi oklaskami.

O godz. 2 po poł. ogłoszono przerwę. Posiedzenie wznowiono o godz. 3 m. 20.

Głosu udzielono biskupowi wileńskiemu, ks. Roppowi, który rzekł, iż sam Bóg dał światu konstytucyę w dziesięciu przykazaniach. Biskup ks. Ropp prosił Dumę, aby do adresu dodać kilka wyrażeń, charakteryzujących miłość chrześciańską bliźniego wszystkich klas, narodowości i wyznań.

Siedielnikow, poseł z gubernii orenburskiej, wskazał konieczność wzmianki w adresie o kozakach w duchu zrównania ich praw z prawami pozostałego włościaństwa według kodeksu cywilnego i praw ekonomicznych. Siedielnikow jednocześnie podkreśla konieczność urządzenia ziemskiego tuziemców w Syberyi, kirgizów i baszkirów, których ziemie najniesprawiedliwiej zabierane są na cele kolonizacyjne.

Pustoszkin, poseł symbirski, rzekł, że gdy rozeszła się wieść o Manifeście z dnia 30-go października, lud się cieszył, lecz radość była krótkotrwała. Czarne chmury przysłoniły ją, polały się rzeki łez, nagromadziło się morze smutku. Z takąż radością naród powitał mowę Tronową Monarchy; jednak i obecnie może się rozczarować. Pomimo to Duma powinna iść drogą pracy produkcyjnej i powinna wyrwać Monarchę z silnych rąk dygnitarzy i powinna powiedzieć Monarsze, że tylko w związku z narodem możliwa jest praca dla dobra ojczyzny.

Następnie Kotlarewski rzekł, że, jeżeli w adresie są braki, nie jest to ważne, gdyż główną wartością adresu jest jego autorytet, jako aktu, pochodzącego od przedstawicieli narodu.

Łomszakow, poseł petersburski, rzekł, że adres jest przeniknięty duchem uwolnienia z więzów wszelkich klas narodu, lecz oświadczył, iż należy wnieść do niego niektóre uzupełnienia, jako to wskazać konieczność równouprawnienia kobiet, a następnie konieczność obdarzenia narodu całkowitą amnestyą.

W ciągu posiedzenia Duma postanowiła ograniczyć mowy w kwestyi adresu do pięciu minut dla każdej. O godzinie 7-ej minut 19 wieczorem, ogłoszono przerwę półtoragodzinną.

Kukmanowicz (z gub. kurskiej) mówi także o gwałtach i wyraża przekonanie, że potrzeba więcej stanowczości, więcej wskazywania na to, co się w kraju robi. Naprzykład w sprawie amnestyi mówią, że osadzeni w więzieniach, ginący na zesłaniu, którzy strawili tam lata, mogą przebyć tam jeszcze kilka kilka miesięcy. A wiecie panowie co się teraz dzieje? Z Ekaterynosławia telegrafują, że 30 więźniów politycznych, zamkniętych za śpiewanie pieśni, zarąbano szablami. W Carycynie poraniono 8 robotników za to, że śpiewali pieśni. Gdyby byli nowi ministrowie, gdyby był nowy gabinet, usunąłby wszystkich urzędników, policyę i żandarmeryę. Wówczas może zmiany byłyby możliwe. Jabym proponował dodać do adresu, co następuje:

„Duma uznaje stanowczo za potrzebne niezwłoczne ustanowienie bezpieczeństwa politycznego i osobistego, obecnie nie istniejącego. W drugiej połowie października (st. st. Przyp. red.) wszyscy poddani Waszej Cesarskiej Mości oddani zostali pod władzę policyi i tych z oddziałów wojsk, które pełniły służbę ochrony. Rabunki i rozboje mnożą się z dniem każdym“.

Mówca proponuje utworzenie komitetów ziemskich i miejskich z wyborów i oddanie do ich rozporządzenia ludności uzbrojonej. Do tej pory rząd wydawał prawa na zasadzie doniesień policyi miejscowej, żandarmeryi i szpiegów. Obecni tutaj ministrowie, usłyszawszy jednomyślne oświadczenia przedstawicieli narodu, którzy zjechali się ze wszystkich stron Rosyi, zrozumieją, jakie zarządzenia są potrzebne dla uspokojenia kraju. Włościanie, którzy mnie wybrali, żegnając mnie, mówili: «Jedź, broń, żądaj ziemi i woli, wolności i prawa. Jeżeli Duma nie zajmie się teraz załatwieniem tych spraw, to my sami będziemy wiedzieli, jak wziąć to, co nam potrzebne».

DZIENNE.

Petersburg, 17 maja. W Dumie przy dalszem odczytywaniu poszczególnych paragrafów adresu do tronu, poseł Łokot zaproponował stylistyczną poprawkę do drugiego ustępu.

Poprawka ta została odrzucona przez większość Dumy. Poczem treść II wstępu adresu została przyjętą w redakcyi komisyi.

Z trzeciego ustępu, zaczynającego się od słów: „Kraj uznał“, a kończącego się słowami: „rosyjski naród powita jednomyślnym okrzykiem zachwytu“, na wniosek posła Karejewa usunięto usunięto wyraz „rosyjski“ w ostatniem zdaniu.

Karejew uzasadniał swoje żądania następującym argumentem:

„Nietylko naród rosyjski, lecz i wszystkie narodowości, wchodzące w skład państwa rosyjskiego, były uradowane z powodu Manifestu z d. 30 października 1905 r. i wszystkie narodowości mają prawo do ulg, przysługujących na mocy powyższego Manifestu.»

Inne poprawki, a między niemi te, które dotyczyły wzmocnienia wyrażeń: „samowola i samowładza urzędników“—zostały odrzucone.

Stachowicz w obszernej mowie dowodzi niemożności odpowiedzialności ministrów wobec Dumy.

Stachowiczowi replikował Kowalewski, który zaznaczył, że podobna odpowiedzialność jest zupełnie możliwą na tych samych zasadach, na jakich ustanowioną ona była w Anglii, gdzie jeszcze w XVII wieku skazano na śmierć kilku odpowiedzialnych ministrów.

Następnie posłowie Miedwiediew i Szaposznikow przemawiają za odpowiedzialnością ministrów. Duma odrzuciła poprawki Stachowicza, a następnie zaakceptowała III i VI część adresu.

Posiedzenie zostało odłożone do dnia dzisiejszego. t. j. 17 maja (godz. 11 rano).

Petersburg, 17 maja. Na prezesów departamentu Rady państwa, utworzonych na mocy Najwyższego reskryptu dnia 17 maja, na rok bieżący Najwyżej mianowani: Prezesem I-go, rzeczywisty radca tajny Gołubiew. Prezesem II go, rzeczywisty radca tajny Terner.

Petersburg, 17 maja. Prof. Danilewski mianowany dyrektorem akademii medyczno-wojskowej.

Dymisye.

Petersburg, 17 maja. Wiceminister sprawiedliwości Chwostow zwolniony od obowiązków i rozkazano mu być senatorem. Wiceministrem mianowany Hassman-Selerdinskij.

Petersburg, 17 maja. Rozkazano być senatorami: członkowi rady ministeryum oświaty Mamontowowi, członkowi rady ministeryum sprawiedliwości Szydłowskiemu.

Petersburg, 17 maja. Czasowo zarządzający ministeryum handlu otrzymał dymisyę. Czasowy zarząd ministeryum powierzono Sztofowi.

Petersburg, 17 maja. Rada państwowa proponuje, aby dyskusye nad adresem do Tronu odbyły się dziś lub jutro rano. Adres Rady państwa, jako odpowiedź na mowę Tronową, ma być wręczony Najjaśniejszemu Cesarzowi jutro, dnia 18 maja.

Różne.

Petersburg, 16 maja. W ministeryum sprawiedliwości opracowano projekt instytucyi sędziów pokoju z wyboru. Projekt orzeka, że przy wyborze sędziego wyższe wykształcenie nie obowiązuje.

Petersburg, 16 maja. Zarząd żandarmeryi zjednoczył sprawę o petersburskiej organizacyi socyalno demokratów z oskarżeniem 200 osób.

Baku, 16 maja. Nieznani ludzie w Bałachanie ranili śmiertelnie Jakowlewa, kandydata na wyborcę do Dumy.

Petersburg, 17 maja. Sąd okręgowy wojenny za zabójstwo dyrektora zakładów putiłowskich Nazarowa skazał oskarżonych: Kotłowa, Bielskiego i Romanowa na karę śmierci przez powieszenie, Timofijewa zaś na 10 letnie roty aresztanckie. Sąd postanowił prosić o złagodzenie kary Kotłowowi i Romanowowi.

Charbin, 17 maja. Banki chińskie z Nuanczendzy komunikują o znacznej podwyżce rubla rosyjskiego.

———:———

Wiadomości urzędowe.

W sprawie poboru wojskowego. Urząd poborowy wojskowy przy rządzie gubernialnym piotrkowskim rozesłał do miejskiego i powiatowych urzędów okólniki treści następującej: „Na zasadzie § 177 ustawy o powinności wojskowej, urząd gubernialny, postanowieniem z d. 25 kwietnia orzekł: zezwolić we wszystkich rewirach poborowych guberni piotrkowskiej na czasowe uwolnienie do domów rekrutów, zarówno chrześcian, jak i żydów, wyznaczonego w roku bieżącym poboru; osób zaś, wymienionych w punktach *a*, *b*, *we* i *g* § 2 okólnika ministeryum spraw wewnętrznych z d. 24 sierpnia 1875 r. za № 76, we wszystkich powiatach wcale nie uwalniać do domu.

O postanowieniu tem komunikuje się urzędom wojskowym, w celu dokładnego wykonania z warunkiem, ażeby przy rozpuszczaniu rekrutów do domów, przestrzegane były przepisy, wyłuszczone w przytoczonym wyżej okólniku № 76, jak również, ażeby dostarczenie rekrutów na punkta zborne nastąpiło koniecznie w następujących terminach: w miesiącu listopadzie: z powiatów rawskiego dn. 14 go i brzezińskiego dn. 21-go na rawski punkt zborny; z Łodzi d. 24 go i z powiatu łódzkiego d. 21 go na łódzki punkt zborny; z powiatów łaskiego dn. 24 go i piotrkowskiego d. 27-go na piotrkowski punkt zborny i z powiatów: częstochowskiego d. 22-go, noworadomskiego d. 24-go i będzińskiego d. 27-go na noworadomski punkt zborny.

W sprawie hygieny więzień. Główny zarząd więzień przy ministeryum sprawiedliwości nadesłał do naczelników powiatowych, prezydentów m. Piotrkowa i Łodzi, oraz naczelnika więzienia w Piotrkowie okólnik, w którym oświadcza, że „według posiadanych w głównym zarządzie więziennym informacyi, w niektórych miejscowościach w ostatnich czasach śród aresztantów zauważyć się dały dosyć częste wypadki zachorowań, wywołanych antisanitarnym stanem pomieszczeń więziennych i złemi warunkami hygienicznemi, w jakich utrzymywani są więźniowie.

Główny zarząd więzienny nie może nie uwzględnić wszelkich trudności skutecznej walki z owemi smutnemi zjawiskami, zwłaszcza przy panującem prawie wszędzie przepełnieniu instytucyi więziennych, jak również ograniczonych środkach, wyznaczanych z kasy państwowej. Lecz właśnie te niesprzyjające warunki obowiązują władze więzienne zwrócić szczególną obecnie uwagę na stan wewnętrzny pomieszczeń, w jakim znajdują się więźniowie.

Skutkiem tego i uznając, że energiczne, troskliwe i serdeczne zajęcie się tą sprawą naczelników więzień oraz personelu lekarskiego, będzie miało ważne znaczenie, główny zarząd więzienny uważa za obowiązek prosić, aby wszystkie osoby, urzędujące w instytucyach więziennych, dołożyły wszelkich starań do podtrzymania, o ile to możliwe, należytych warunków sanitarnych i hygienicznych w zakładach więziennych guberni piotrkowskiej.“

Nadesłane.

Sprawozdanie z przedstawienia, odbytego dnia 19-go marca roku bieżącego w teatrze Wielkim Sellina na rzecz szkoły rzemiosł przy łódzkiem Towarzystwie dobroczynności. Dochód ogólny wynosił 644 rb. 10 kop., składający się z 607 rb. 95 kop. ze sprzedaży biletów i programów oraz z 36 rb. 15 kop., otrzymanych tytułem naddatków od następujących osób, którym komitet szkoły rzemiosł składa serdeczne podziękowanie: od p. Stef. Kobylińskiej 14 rb. 60 kop., od p. Kernbauma 4 rb. 80 k., od p. K. Eiserta 5 rb.—p. Wł. Mędrzeckiego 2 ruble 60 kop.—p. Zaborowskiej 1 rb.—p. Sobańskiej 1 rb. i od rozmaitych osób drobnych naddatków na sumę 7 rb. 15 kop.

Wydatki: Za wynajęcie teatru 100 rb., orkiestra 12 rb., drukowanie biletów, afiszów i programów, rozklejanie i roznoszenie afiszów 23 rb. 50 k., maszynistom i służbie teatralnej 10 rb., koszty cenzury 15 rb., koszty sprowadzenia miłośników sztuki dramatycznej i Frania Szpanowskiego z Warszawy 94 rb 83 k. (za bilety kolejowe i dorożki 52 rb. 81 k., rachunek Kronena 2 rb. 2 k., reżyser 25 rb., fryzyer 6 rb., sufler 10 rb.), za wynajęcie fortepianu 6 rb., akompaniator 10 rb., wynajęcie reflektora i wykonanie diapozytywów z widokami szkoły rzemiosł 8 rb., wieniec 5 rb., podatek od biletów na cele dobroczynne 16 rb. 3 kop.—ogółem wydatki wyniosły 300 rb. 36 k.—czysty więc zysk wyniósł 343 rb. 74 kop.

Przy tej sposobności komitet szkoły rzemiosł wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które łaskawie przyjęły współudział w dzienniku mówionym oraz miłośnikom sztuki dramatycznej w Warszawie i Franiowi Szpanowskiemu za łaskawy i bezinteresowny udział w przedstawieniu, jak również p. K. Scheiblerowi i p. E. Herbstowi za kwiaty, p. Reichmanowi za wypożyczenie diapozytywów z ilustracyi do dzieł Mickiewicza, p. Kronenowi za wypożyczenie latarni magicznej i wszystkim tym osobom, które swoją obecnością przyczyniły się do powodzenia kasowego rzeczonego przedstawienia.

Szczegółowe rachunki są do przejrzenia w komitecie szkoły rzemiosł. Jednocześnie komitet przeprasza szanowną publiczność za w zupełności od komitetu niezależne opóźnienie przedstawienia.

Komitet szkoły rzemiosł
przy łódzkiem chrz. Tow. dobroczynności.

STAN WOJENNY
w gub. piotrkowskiej.

III.

(Dalszy ciąg—patrz № 110).

Włościanie gminy Łęczno za uchwałę w dniu 30 grudnia, 58-miu od 1 rb. do 11 rb.—185 rb. Oprócz tego ukarani: Edmund Firstewald. pełnomocnik gminy—100 rb. Książę Jarosław Giedrojć z Sulejowa—20 rb. Józef Perzanowski, fol. Koło—25 rb. Ks. Antoni Grochowski, prob. z Sulejowa—200 rb. Ks. Edw. Będkowski, wik. z Sulejowa—25 rb. Józef Łopiński, obyw. z Sulejowa—1 mies. więz., za wpisanie uchwały do książki. Szymon Nowak z gm. Rzeki, pow. noworadomski—2 mies więz., za usunięcie wójta gm. Rzeki od obowiązków. Filip Jamrozik, Adam Skibiński, Fran. Roter, Walenty Grabowski, Antoni Koźlik, sołtys z Chorzenia—po 1 mies. więz., za usunięcie wójta gm. Rzeki od obowiązków; oprócz tego ukarano po rb. 1 włościan, nie mających prawa głosu na zebraniu i wojen. ekzekucyą. Emil Dobrzański, student, syn redaktora z Piotrkowa—2 mies. więz. i pod sąd, za znaleziony rewolwer. Jan Kisiel z Piotrkowa—3 mies. więz. i pod sąd, za nielegalne wydawnictwa. Aleks. Groman z Łodzi — 3 mies. więz., za proklamacye. Otto Rosman z Łodzi—1 mies. więz., za proklamacye. Jan Ratajski z Piotrkowa—3 mies. więz., za nielegalne pisma. Józef Tymakowski z Piotrkowa—3 mies. więz., za nie legalne pisma. Władysław Kozłowski, Jan Patyk, Jan Stefański i austryacki poddany Maryan Kukieła z Częstochowy—po 3 mies. więz., za pisma. Józef Żurek, Edward Szczepański, Franc. Jędrzejczak, Jan Ryma, pow. będziński — po 2 tyg., za proklamacye w 1 egz. Stanisław Jakubik, austr. pod.—1 mies. więz., za wystrzał z rewolwera. Maryanna Jakubik, austr. pod. — 1 mies. więz., za wystrzał z rewolweru. Franc. Bugajski z gm. Grzichów — 1 mies. więz., za wystrzał z rewolweru. Andrzej Słowiński z Łodzi—1 mies. więz., za 3 egz. proklamacyi. Tadeusz Dobrzański, syn redaktora z Piotrkowa—siedzi w więzieniu z 27 grudnia z rozporz. p. N. Zandas v. Platto. Aleksander Folwarski z Łodzi—1 mies. więz., za 1 egz. broszury i bilet wejścia na zebranie. Władysław Zaborski z Piotrkowa—3 mies. więz. i pod sąd, za rewolwer i proklamacye. Hipolit Szklarski z Piotrkowa — 3 mies. więz. i pod sąd. za proklamacyę i broszurę. Mateusz Pawlak, Feliks Rudziński, Mateusz Kubicki, Andrzej Napieralski, Józef Cianowski, Tomasz Strumiłło, Józef Samburski, Józef Łata, Jan Ogiń-

---

26)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg—patrz № 109).

„Gdy powóz stanął przed wielką bramą domu panny Dudleigh, musiałem otrząsnąć się z ogłuszenia, gdyż należało działać.

„— Zaniosę cię, — szepnąłem — trzeba komedyę grać dalej.

„— Zimna i bez ruchu leżała w moich ramionach, gdy wnosiłem ją do domu, służba ze zdumieniem patrzyła na niespodziewane widowisko.

„— Ślub się nie odbył, — zawołałem. — Panna Leighton w drodze do kościoła zachorowała nagle i musieliśmy powrócić. Wasza obecność jest tu zbyteczna.

„Przerażone, gapiące się twarze służby doprowadziły mnie do wściekłości. Skinąłem na nich gwałtownie, żeby się oddalili, gdyż obawiałem się, że utracę ten swój kamienny spokój, który był moją jedyną ucieczką.

„Usłuchali mego rozkazu i, szepcąc do siebie, oddalili się, a w tej chwili weszła panna Dudleigh. Spuściłem wzrok przed jej spojrzeniem, nie mogliśmy jeszcze spojrzeć sobie w oczy. Mara tymczasem stała wyprostowana na środku pokoju, blada jak chusta, z ustami zaciśniętemi, ze spojrzeniem w dal utkwionem. Żadne z nas nie odezwało się... W końcu Mara szepnęła kilka wyzywających słów, odrzuciła pogardliwie głowę w tył i zmierzyła ku drzwiom.

„Wówczas uczułem, że zastygła krew zakipiała mi na nowo w żyłach; rzuciłem się za nią, pochwyciłem ją za rękę i powstrzymałem na miejscu.

„— Nie ujdziesz mi — zawołałem — dopóki wszystko nie wyjaśni się między nami. Cofnęłaś się dziś przed ślubem, byłże to nagły kaprys, czy też... — urwałem i obejrzałem się dokoła; panna Dudleigh wysunęła się cichaczem — czy też postąpiłaś tak dlatego, że spostrzegłaś w tłumie Edwina Urquharta i usłuchałaś znaku, jaki ci dał?

„Ręka jej zlodowaciała w mojej dłoni, cofnęła mi ją i spojrzała na mnie wyniośle, a ja wiedziałem dobrze, iż ją przeraziłem.

„— Nie mam nic wspólnego z Edwinem Urquhartem — szepnęła hardo. — Wogóle nie chciałam wyjść za mąż... wszak mówiłam. Niejedna narzeczona postąpiłaby o wiele lepiej, gdyby jeszcze cofnęła się od progu kościoła, jak ja, zamiast na ślepo rzucać się w nieszczęście.

„Byłbym ją mógł udusić za te słowa; pokonałem się jednak. Wiedziałem, że jest dla mnie stracona; wiedziałem, że, rozłączając się teraz, rozstajemy się na zawsze. W milczeniu złożyłem głęboki ukłon, zdawało mi się, żem zerwałem niewolnicze kajdany.

„Ale w ostatniej chwili doznałem uczucia, jak gdyby mi kto ostrze w sercu zatopił: zbliżyłem się znów do niej i szepnąłem głosem, który mimo woli poruszyć ją do głębi:

„— Jesteśmy na wieki rozłączeni, ale biada ci, jeśli skłamałaś, jeżeli zamierzasz sprowadzić Edwina Urquharta z drogi obowiązku, rozedrzeć szlachetne serce Honory Dudleigh i splamić mój honor... zmiażdżyłbym cię, jak nędznego robaka w trawie. Po tem, co dziś zaszło, nikt inny nie zbliży się z tobą do ołtarza ślubnego.

„Ostatniem spojrzeniem objąłem jeszcze jej złowrogą urodę, poczem odwróciłem się i wyszedłem.

„Ale nie opuściłem domu. Do uszu moich dobiegło stłumione łkanie — odgłos dochodził z pokoju panny Dudleigh. W duchu widziałem uroczą postać, złamaną bólem; niedola jej, która była bezgraniczna, podobna jak niedola mojego własnego, drgającego konwulsyjnie serca, wzruszyła mnie głęboko; stanąłem przed nawpół przymkniętemi drzwiami i otworzyłem je z cicha.

„Panna Dudleigh podeszła ku mnie bezzwłocznie. Łzy staczały się po jej policzkach, ale szła pewnym krokiem. Pytający wzrok, jakim na mnie spojrzała, pozbawił mnie wszelkiej siły panowania nad sobą.

„Co ja mam począć? pytałem siebie w duchu z rozpaczą: mamże ją ostrzedz, powiedzieć jej, że powinna się wystrzegać, czy też pozwolić, aby sama stanęła do walki? — Nie znalazłem odpowiedzi. Wzgląd na jej słabe zdrowie. własne wątpliwości i obawy nie pozwoliły mi powziąć żadnego postanowienia; patrzyłem w ziemię i milczałem.

„— Jak smutnie zakończył się dzień, rozpoczęty taką radosną nadzieją — wyjąkała nareszcie. — Czy Mara jest naprawdę chora, czy też napadł ją jeden z jej szczególnych kaprysów?

„— Nie rozumiem panny Leighton — odparłem. — Daremnie usiłowałem zbadać jej charakter; był to czas stracony. Pozostaje ona dla mnie zamkniętą książką i nie pokuszę się już nigdy o jej otwarcie.

„— Pan się jej wyrzeka? — zawołała, blednąc. — Mara będzie znów wolna i...

(d. c. n.)

ski z Łodzi—po 1 mies. więz., za znalezione przy nich proklamacye. Mieczysław Kulikowski z Sosnowca—2 mies. więz., za zbieranie ofiar. Ignacy Przesławski z gm. Gostków p. leczyski, pow. będziński—2 mies. więz., za zbieranie ofiar. Gmina Długie za uchwałę w dniu 30 grudnia, 45 włościan od 3 rb. do 16 rb.—189 rubli; treść uchwały bardzo śmiała, składająca się z kilkunastu dobrze opracowanych punktów. Wiktor Borkowski z gm. Miedzno—3 mies. więz., za agitacyę. Wilhelm Wiatrak, pruski pod., w. Grodziec, pow. będziński—3 mies. więz., za proklamacye. Bolesław Januszewski z gm. Gzichów — 2 mies. więz., za pisma. Rezerwiści gm. Wojkowice Kościelne, pow. będziński: Antoni Knapik, Józefa Knapik (żona), Kasper Serwa, Józef Kalaga, Jan Papouia — po 3 mies. więz., za gwałtowne żądanie należnych im wsparć w gminie. Jan Kostenecki z Charbic, pow. łódzki—100 rubli, za wpisanie uchwały do książki w gm. Puczniew d. 28 grudnia, gdy pisarz gminny odmówił. Zygmunt Lisowski z Łodzi —1 mies. więz., za ubliżenie patrolowi. Za uchwałę w gm. Babice w dniu 30 grudnia: Hugo Tobiazeli, właśc. majątku Zdzichów, Karol Nau, St. Szmaglewski, pisarz gminny — po 100 rubli, lub więzienie Przed wyznaczeniem kary osadzeni byli przez naczelnika w więzieniu. Antoni Ziniewicz z Pabianic—3 mies. więz., za rewolwer. Alfons Klawa z gm. Garnek—50 rubli, za rewolwer. Stanisław Lewandowski, Jan Rerwater, Mikołaj Folwark, Antoni Włodarczyk, Józef Basiński z Łodzi — po 2 mies. więz., za ubliżenie żołnierzom przechodzącym ulicą. Józef Seja i Andrzej Kempa ze wsi i gm. Rzeczyca—po 200 rubli, lub po 3 mies. więz. za to, że na zebraniu gminnem powiedzieli naczelnikowi: „że gmina swego postanowienia o wprowadzenie języka polskiego i t. p. nie zmieni, gdyż już dosyć cierpi prześladowań od rządu". Aleksander Dziewicyna, pow. będziński—3 mies. więz., za zbieranie ofiar. Józef Zakrzewski i Hipolit Zbyszewski, pow. będziński—po 3 mies. więz., za proklamacye i zbieranie ofiar. Paweł Będkowski i Józef Kiciński z Sosnowca—po 3 mies. więz., za proklamacye. Julian Tuszyński i August Rytszel, pruski pod. z Sosnowca — po 3 mies. więz., za proklamacye i zbieranie ofiar. Józef Amplewski z Huty—1 mies. więz., za proklamacye. Aleksander Chmielewski z Będzina—2 mies. więz., za proklamacye. Mateusz Szczęsny z Będzina—2 mies. więz., za proklamacye. Władysław Wolak z Będzina—3 mies. więz., za proklamacye. Franc. Połubski, Jeromin Krzywkowski, Piotr Górecki, Stefan Niemczyk, Wacław Niemczyk—po 3 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye, część których przeznaczoną była dla żołnierzy.

(D. c. n.).

Z prasy rosyjskiej.

Przyjęcie Muromcewa.

Spółpracownik gazety «Wiek XX», udzielający swojemu dziennikowi wiadomości ze sfer biurokratycznych, p. A—cz, zamieszcza następującą informacyę:

„W sferach biurokratycznych roztrząsają żywo przyjęcie prezesa Dumy Muromcewa, w Peterhofie i możliwe skutki tej audyencyi. Już pierwszy krok, zmierzający do ustanowienia bezpośrednich stosunków pomiędzy krajem a Monarchą konstytucyjnym, wywołał w partyi dworskiej i, co na jedno wychodzi, w łonie gabinetu—popłoch formalny.

Podczas audyencyi mianowicie prezes Dumy uważał za swój obowiązek zawiadomić Monarchę o nastroju Dumy. Powtarzam tę część rozmowy według słów biurokracyi, nie biorąc odpowiedzialności za ścisłe powtórzenie słów samego S. Muromcewa.

Powiedział on jakoby, że uważa za swój obowiązek wiernopoddańczy zawiadomić Monarchę o jednomyślności życzenia, które ujawniło się zaraz na pierwszem posiedzeniu Dumy. Wybrańcy ludu jednomyślnie oświadczyli się za ogłoszeniem amnestyi dla t. zw. przestępców politycznych. Dlatego też kwestya ta będzie przedewszystkiem roztrząsana w Dumie. Według S. Muromcewa, możnaby było uczynić z tego akt łaski, uprzedzając uchwałę Dumy co do natychmiastowej amnestyi na mocy jej władzy. Prerogatywy tronu umożliwiają ogłoszenie takiej amnestyi. To zaś w zupełności zaspokoiłoby życzenia Dumy i społeczeństwa.

Ponieważ zaś przewódcy partyi dworskiej liczyli, że sprawa amnestyi zajmie Dumie bardzo dużo czasu, więc też nic dziwnego, że sama myśl o śpieszniejszem załatwieniu tej kwestyi wywołała wśród nich popłoch. Oprócz tego przekonali się w sposób dotykalny, jak łatwo będzie można plątać ich plany z chwilą, gdy zabraknie pośredników pomiędzy Monarchą a Dumą. Ta okoliczność szczególnie niepokoi kamarylę.

Osoby, nie należące do partyi dworskiej, ale mające dostęp do wyższych sfer biurokratycznych, mniemają, że audyencya Muromcewa będzie miała doniosłe rezultaty.

Niebawem przekonają się wszyscy — tak utrzymują te osoby — że bunt w kraju nie jest wymierzony przeciw Monarsze, jak o tem twierdzą ministrowie, lecz przeciw tym właśnie ministrom, którzy często w sposób brutalny nadużywali swej władzy, a jednocześnie we własnym interesie nadużywali i imienia Monarchy.

Wzzyscy przekonają się, że przedstawiciele ludu zamierzają pracować na korzyść kraju, nie mając na widoku celów egoistycznych. To wszystko musi odbić się na stosunku do sfer dworskich.

Rozwijając dalej myśl swoją, autor artykułu przepowiada rychły zgon nowemu gabinetowi i przewiduje objęcie tek przez przedstawicieli ludu z Dumy.

Oczywiście nie braknie innych informacyj, daleko mniej optymistycznych, a kto wie, czy nie prawdopodobniejszych. Pomiędzy innemi zwraca uwagę instalacya nowych ministrów w swych biurach i mowy ich powitalne do urzędników, świadczące, iż nowi dostojnicy z łona biurokracyi nie obliczają bynajmniej trwałości swojej na dni i tygodnie.

Prawa zasadnicze.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 109).

55) Postanowienia w zakresie sądownictwa, wojsk lądowych i morskich są wydawane w sposób, przepisany w zbiorach ustaw wojskowych i marynarskich.

IV. O Radzie państwa i o Dumie państwowej i o sposobie ich działalności.

56) Rada państwa i Duma państwowa jest corocznie zwoływana przez ukazy Najjaśniejszego Cesarza.

57) Długość trwania dorocznych zajęć Rady państwa i Dumy państwowej, oraz terminy zawieszenia tych zajęć w ciągu roku oznaczają ukazy Najjaśniejszego Cesarza.

58) Rada państwa składa się z członków Najwyżej mianowanych i z członków obieralnych. Ogólna liczba członków Rady, wezwanych przez władzę Najwyższą do zasiadania w Radzie z pośród członków jej. Najwyżej mianowanych, nie powinna przenosić ogólnej liczby członków obieralnych Rady.

59) Duma składa się z posłów, wybieranych przez ludność Cesarstwa Rosyjskiego, na przeciąg lat pięciu, według zasad wyłuszczonych w ordynacyi wyborczej Dumy.

60) Rada państwa sprawdza mandaty swoich członków obieralnych; podobnież Duma państwowa sprawdza mandaty swoich posłów.

61) Ta sama osoba nie może być jednocześnie członkiem Rady państwa i posłem do Dumy państwowej.

62) Obieralni członkowie Rady państwa mogą być zastąpieni przez innych przed upływem terminu ich mandatów, a to z mocy ukazu Najjaśniejszego Cesarza, zarządzającego zarazem nowe wybory członków Rady.

63) Duma państwowa może być przed upływem terminu pięcioletnich mandatów poselskich rozwiązana przez ukazy Najjaśniejszego Cesarza. Ten sam ukaz oznacza nowe wybory do Dumy i termin jej otwarcia.

64) Radzie państwa i Dumie państwowej służą jednakowe prawa w dziedzinie prawodawczej.

65) Radzie państwa i Dumie państwowej służy prawo w sposób, ich ustawami określony, stawianie wniosków o uchylenie lub zmianę praw obowiązujących i o wydanie nowych praw, z wyjątkiem zasadniczych praw państwa, które mogą być rozpoznawane wyłącznie z inicyatywy Najjaśniejszego Cesarza.

66) Radzie państwa i Dumie państwowej w sposób, ich ustawami określony, służy prawo zwracania się do ministrów i naczelnych zwierzchników osobnych wydziałów, podległych z mocy prawa senatowi rządzącemu,—z interpelacyami w przedmiocie zarządzeń, dokonanych przez nich lub przez podwładne im instytucye albo osoby, a które to zarządzenia wydają się nielegalnemi.

67) Do zawiadywania Rady państwa i Dumy państwowej, oraz do roztrząsania przez nie w sposób, ustawami ich przepisany, należą sprawy wymienione w ustawach Rady i Dumy.

68) Wnioski prawodawcze są rozpoznawane w Dumie państwowej, a po uchwaleniu przez nią, wpływają do Rady państwa. Wnioski prawodawcze, powzięte z inicyatywy Rady państwa, są rozpoznawane w Radzie, a po uchwaleniu przez nią wpływają do Dumy.

69) Projekty praw, nie uchwalone przez Radę państwa lub Dumę państwową, są uznawane za odrzucone.

70) Projekty praw, powzięte z inicyatywy Rady państwa lub Dumy państwowej, a nie zaszczycone zatwierdzeniem Najwyższem, nie mogą być w ciągu tej samej sesyi wnoszone pod rozpoznanie prawodawcze. Projekty praw, powzięte z inicyatywy Rady państwa lub Dumy państwowej, a odrzucone przez jedną z tych instytucyi, mogą być wnoszone pod rozpoznanie prawodawcze w ciągu tej samej sesyi, jeżeli zapadnie po temu rozkaz Najwyższy.

71) Projekty praw, otrzymane przez Dumę państwową i uchwalone przez nią, jako też przez Radę państwa; tudzież projekty praw, powzięte z inicyatywy Rady państwa i uchwalone przez nią, jako też przez Dumę państwową — prezes Rady państwa składa Najjaśniejszemu Cesarzowi.

72) Podczas roztrząsania preliminarza budżetu państwa nie podlegają wykreśleniu lub zmniejszeniu kwoty na spłatę długów państwowych, oraz innych zobowiązań, przyjętych na siebie przez państwo rosyjskie.

73) Kredyty na wydatki ministeryum Dworu Cesarskiego, pospołu z zawiadowywanemi przezeń instytucyami, w wysokości, nie przenoszącej kwot, oznaczonych w budżecie 1906 roku, nie podlegają rozpoznaniu przez Radę państwa i Dumę państwową.

74) Jeżeli preliminarz państwa nie będzie zatwierdzony przed nastąpieniem okresu budżetowego, natenczas pozostaje w swej mocy ostatni, zatwierdzony w porządku, przepisanym budżetem, z takiemi jedynie zmianami, jakie będą następstwem wykonania praw, po jego zatwierdzeniu zapadłych. Do czasu ogłoszenia nowego budżetu, z mocy decyzyi rady ministrów, otwierane są stopniowo dla ministeryów i naczelnych zarządów kredyty do wysokości rzeczywistej potrzeby, nie przenoszące atoli łącznie na miesiąc dwunastej części ogółu wydatków budżetowych.

75) Nadzwyczajne kredyty nadbudżetowe na potrzeby czasu wojennego i szczególne przygotowania, poprzedzające wojnę, są otwierane we wszystkich wydziałach w drodze zarządzenia najwyższego, na zasadach, prawem wskazanych.

76) Zaciąganie pożyczek państwowych na pokrycie zarówno przewidzianych, jak nieprzewidzianych wydatków, jest postanawiane w drodze przepisanej dla zatwierdzenia budżetu dochodów i wydatków państwa. Zaciąganie pożyczek na pokrycie wydatków w razach i w granicach, przewidzianych w art. 74, decyduje Najjaśniejszy Cesarz w drodze zarządzenia najwyższego. Czas i warunki zaciągnięcia pożyczki państwowej są określone w drodze zaradzenia najwyższego.

77) Jeżeli wnioski o kontyngensie popisowych, potrzebnym dla dokompletowania armii i marynarki, pomimo wniesienia ich w porę do Dumy państwowej, nie będą w przepisany sposób przyoblee zone w formę prawa przed dniem 1 (14) maja każdego roku, natenczas ukaz Najjasniejszego Cesarza wezwie do służby wojskowej nieodzowną liczbę nowozaciężnych, nie przenoszącą atoli liczby powołanych w roku poprzednim. (d. n.)

Echa wybuchu bomby.

—s—

„Warsz. Dniewn.“ w uzupełniającym opisie wybuchu bomby przy ul. Marszałkowskiej, zaznacza, iż ciało zabitego Konstantinowa uległo strasznemu zeszpeceniu. Lewa noga oderwana zupełnie, prawa do kolana; pozostały całe tylko głowa i klatka piersiowa. Lewą nogę znaleziono pomiędzy szynami w odległości 12 kroków od trupa.

Palec ręki przerzuciło przez dom piętrowy № 133, w którym znaleziono go na podwórzu. Kość prawej nogi podniesiono o 85 kroków na ulicy Marszałkowskiej, wreszcie jeden kawałek ciała leżał o 65 kroków, a inny na balkonie 2-go piętra.

Ubranie na trupie było prawie całkowicie zniszczone, czapkę znaleziono na chodniku przed domem № 132, rewolwer o 35 kroków, część złotej dewizki na znacznej odległości, portmonetkę—na ul. Świętokrzyskiej, a kilka monet w różnych punktach ulicy.

W mieszkaniu zabitego podczas wybuchu bomby na ul. Marszałkowskiej, Abta, przy ul. Ślizkiej, dokonano w nocy rewizyi i zaaresztowano dwóch sublokatorów

Polska partya socyalistyczna „P. P. S.“ wypuściła wczoraj proklamacyę, w której donosi, że to ona wykonała wyrok śmierci, wydany na Konstantinowa.

Jeden z zabitych żydów, domniemanych wspólników—jak pisze „Warsz. Dniew.“— posiadał sfałszowany paszport. Z liczby dwóch ranionych, również domniemanych wspólników, jeden z nich zmarł wczoraj w szpitalu. Sprawdzona lista osób ranionych tak się przedstawia: stójkowy Winiewski, żołnierz warszawskiego 184 pułku piechoty, który gonił sprawcę wybuchu, stróż domu № 1 przy ul. Bagno—rana głowy, Marya Wilandowa—liczne rany od odłamów bomby, panna M. Olszewska, lat 17 - ciężko raniona odłamkami bomby w głowę i ręce, leczy się w szpitalu Dzieciątka Jezus, dorożkarz Franciszek Jamiołkowski — poparzony przez wybuch bomby, urzędnik poczty W. Gawiński—rany lżejsze, służąca Julia Skibowska—rany lżejsze, praczka Magdalena Bujnik—raniona odłamami rozbitych szyb, żona kupca Chana Front i jej syn Szymon—lżejsze rany rąk i szyi, prasowaczka Balbina Skowrońska—całe ciało pokryte ranami od odłamków bomby, żona kelnera Konstancya Juszko, służąca Rozalia Wajsberg, Józef Święcicki, Rapo i Benedykt Florek. Ostatnie pięć osób rany od kul karabinowych. Oprócz tego potłuczeniu uległ dorożkarz F. Więckowski, stojący na rogu ulicy, który spadł z kozła.

Ogółem zabitych osób 4, ranionych 20, z tej liczby jedna już zmarła.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 17 maja. Pisma komunikują, że pomocnik komisarza policyjnego przy Dumie państwowej, Korewo, w czasie przerw posiedzeń, agituje wśród włościan przeciwko autonomii Polski i Finlandyi i wskazuje na krzywdy, jakie ponoszą włościanie rosyjscy w Polsce i Finlandyi.

Petersburg, 17 maja. Na skutek żądania zjazdu profesorów, ministeryum oświaty postanowiło przychylić się do ich życzenia i rozszerzyć prawo obsadzania katedr profesorskich nie tylko na zasadzie konkursu, ale na skutek rekomendacyi.

Tyflis, 17 maja. Włościanie gminy Chew-Sury nie przystąpili do wyborów do Dumy. Jednocześnie namiestnik Kaukazu prosi o Najwyższe zezwolenie na przeprowadzenie wyborów do Dumy.

Atkarsk, 17 maja. W powiecie panuje głód, brak najpotrzebniejszych środków żywności. Otworzono kuchnie bezpłatne z funduszów ogólno-ziemskich. Długotrwająca susza niszczy zasiewy.

Kaliari, 17 maja. Ogłoszono, że strejk ukończony. Dzisiaj liczne tłumy urządziły manifestacye, wygłaszano mowy, wyrażające podziękowanie armii, która wystąpiła energicznie przeciwko rozruchom dni ostatnich.

Budapeszt, 17 maja. Przybyła tu delegacya chińska, mająca na celu zapoznanie się z życiem państwowem mocarstw europejskich. Powitały delegacyę przedstawicieli władz. W czasie przejazdu przez ulice miasta, ludność robiła im owacye.

—?—

Szkoła handlowa

Stowarzyszenia Pracowników Handlowych

(Długa 45).

Egzaminy wstępne do młodszej klasy przygotowawczej rozpoczną się (24 maja) 6 czerwca r. b.

Kancelarya otwarta codziennie od 10-ej do 1-ej. 741—3—1

Ktoby mógł dostarczać

MASŁA

świezo solonego w wyborowym gatunku w ilości **500 — 600** f. tygodniowo, może się zgłosić do mleczarni Zofii Sulimierskiej, Piotrkowska 83, w podw. 734—3—1

Letnie mieszkania

po dwa i trzy pokoje z kuchniami i werendą w lesistej miejscowości pod Spałą, nad Pilicą do wynajęcia. Na żądanie może być z usługą i całkowitem utrzymaniem. Wiadomość ul. Zawadzka nr. 24, na pensyi. 670—3—3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna d. 29 i 30 maja (11 i 12 czerwca) 1906 r. o godz. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie 1905 roku za frachtami: Charków miejska st. K. Ch. S. 9482 rzeczy domowe, S. Kemkor; Rostów Jek. 11382 jedwabne towary, I. G. Aptekman; Berdyczów 29186 rękodzielnicze towary, Ch. Biełkin; Dunajewieckaja tr. Kan. 1261 wełniane towary, J. Liwszyc, Moskwa tow. M. Br. 51874 gumowe wyroby, Moskiewskie T-wo Rezinowej Manufaktury; Insar 719 bawełniane wyroby, Derbedeniew; Windawa 1871 rękodzielnicze wyroby, A. M. Zebba; Dźwiń 23610 korki, I. Kacenelenbaum, Dondiuszany 1492 ekstrakt, E. Kojfman; Moskwa tow. M. Br. 63105 woda dziegciowa, J. F. Jasiński; Kijów II M. K. W. 9241 cukiernicze wyroby, W. Jefimow; Dźwińsk 25667 guziki, Natanson i S-ka; Połock 5393 rzeczy domowe, D. Liwszyc; Kaińsk 468 rzeczy domowe, Liwszyc; Pokrowskaja Słoboda 19979 rękodzielnicze wyroby, A. Pfejf dla I. Ginsburga; Burasy 1366 rękodzielnicze wyroby, Burmistrow dla M. Wolfelda; Burasy 1367 rękodzielnicze wyroby, Żywajew dla M. Wolfelda; Burasy 1368 rękodzielnicze wyroby, Zarkow dla M. Wolfelda; Burasy 1369 rękodzielnicze wyroby, Małyszew dla M. Wolfelda; Końsk 12323 piaskowiec, A. Kronenblum; Jastrząb 4966 kamienie szlifierskie, Br. Szczęśliwi; Warszawa m. 63528 mosiężne kuchenki naftowe, Krasiński i S-ka; Warszawa m. 62499 kolonialne towary, Feld; Warszawa m. 102478 książki komercyjne, Majbaum dla M Landaua; Warszawa m. 91965 segregatory, Majbaum dla K. I. Joffe; Warszawa m. 94446 skórzane obrzynki, Rozenberg dla Birnsztejna; Warszawa m. 99462 i 99262 chemiczny produkt, Warszawski skład nowości; Warszawa m 100288 lustra, Endewelt; Warszawa m. 102034 bawełniane wyroby, Rudowski; Warszawa m. 64142 żelazne wyroby, Sztikgold; Warszawa Kow. 124039 worki próżne, Trybel i Bigelman; Warszawa Br. 142934 smar do maszyn, A. Irlicht i Librowicz; Warszawa Br. 114455 rzeczy domowe, Mirosławski: Kalisz 3890 beczki próżne, Warszawski; Pruszków 5779 lakier olejny, W. Karpiński i Leppert; Włocławek 13348 dreny, L. Bojańczyk dla Orzechowskiego; Noworadomsk 14731 i 14732, Br. Thonet, meble gięte; Warszawa W. 83733 części maszyn, J. Sotzik i S-ka; Warszawa 87418 linoleum, Wikander i Larson; Warszawa 84847 papier listowy, A. M. Prużański; Warszawa 89873 i 89872 mączka dla dzieci „Nestla“; Warszawa 87129 laski drewniane, I. Bajcz; Warszawa 86370 atrament, M. Leszczyński i S-ka; Warszawa 75068 kolonialny towar, G. Rejchenberg; Warszawa 81974 talk, M. Iwenicki; Warszawa 80043 aptekarskie towary i naczynia szklane, Karolewski; Aleksandrów 46107 gips, Gerhard i Hey; Granica W. 11675 i 11426 części maszyn i arbestowe wyroby, Goldlust i S-ka; Kijów P. Z. 58479 fotografie, Naczel. st. dla Worobiejczyka; Kineszma 630 bilety wizytowe, Anfimow; Wielikokniażeskaja 164 rękodzielnicze wyroby, Kisielew; Warszawa posp. W. 22425 szkło okienne, Królikowski; Warszawa posp. W. 23357 politura, D. Sztickgold; Warszawa posp. 20240 knotki, G. Kościński; Warszawa posp. 20318 książki, Góranowski; Warszawa posp. 20449 książki, Agentura Celna; Żmerynka 30578 parasol czarny, Nacz. st.; Ryga I pas. R. or. 46466 książki, K. G. Żychman; Bobrinskaja 91 rzeczy zapomniane, Nacz. st. dla Goldkinda; Petersburg Mik. 164866 książki, Lewensztejn; Petersburg pas. s. p. w. 44307 książki, T-wo „Proświeszczenje“ 7 rota; Aleksandrów 37891 żelazne wyroby, Agentura Celna; Perm 4230 sukienne towary, L. F. Ginsberg; Ryga tow. 184080 konserwy rybne, L. W. Gegginger; Rostów pas. Jek. 29109 książki, „Donskaja Riecz“; Altona-Ottona 1—1 wzory obić, Haus Iren i S-ka dla E. I. Jaurińskiego; Szczakowa 1—8550 pomada do czyszczenia metali, L. Flaszen dla S. Słupskiej; Berszadź 2663 obrzynki sukienne, Kogan. Zwrotne towary: Kałkuny 3207 nici do szycia z frachtu Łódź-Kałkuny z d. 4/II 1905 r. za № 148003 Naczel. st. dla N. Grinblata; Warszawa W. 80642 smar do maszyn z frachtu Łódź F.-Warszawa № 14265 z d. 10/V 1905 r., Eksped. tow. dla M. Szejnborna. **Na stacyi Łódź-Karolew** L. F. dnia (31 maja) 13 czerwca 1906 r. o godz. 2 po południu: Końsk 13430, 13287 i 13144 drzewo lipowe, Sztark; Radom 11491 rzeczy domowe, N. Haftow; Jastrząb 7112 kamienie szlifierskie, M. Kac; Opoczno 7958 piaskowiec, N. Fuks dla Sz. Angorka.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. **Łódź-Fabr.** w d. (2, 5 i 6) 15, 18 i 19 czerwca 1906 r. o godzinie 10 rano, a na st. Łódź-Karolew d. (6) 19 czerwca o godzinie 2 po południu. 729-3-2

Helenów.

Codziennie

W dni powszednie

Koncert.

Wejście 20 i 10 kopiejek.
Początek o godzinie 4 i pół po południu. 740-2-1

Inowłódz nad rz. Pilicą. Letnie mieszkania

umeblowane, doktór, apteka, restauracya, lodownia, wszelkie artykuły spożywcze. 1½ godziny od stacyi **Tomaszów Rawski** szosą. Wiadomość u właściciela, Zielona 11 w Łodzi 698-6-2

W Łagiewnikach (Brzezinka)

są do wynajęcia **Wille** z wszelkiemi wygodami. Telefon, omnibus, ciepłe i zimne kąpiele na miejscu. Bliższa wiadomość Łódź, ulica Karola Nr. 19, w fabryce. 738-3-1

Letnie mieszkanie

za Pabianicami przy szosie, może być dla osób pojedyńczych z utrzymaniem. Fortepian i sklep spożywczy w miejscu. Wiadomość u p. Różańskiej, Wólczańska nr. 79, II piętro. 704—3—2

Mężczyzna w średnim wieku, samotny z polskim i rosyjskim językiem prosi Szanownych Panów Fabrykantów o jakiekolwiek zajęcie przy magazynie przy składach węgla, szwajcara, woźnego lub coś takiego. Adres: K. W. J. ulica Piotrkowska nr. 260, u stróża. 1223-3-1

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 1036-3-3

Balsam egipski przeciw reumatyzmowi i artretyzmowi, aptekarza Jagodzińskiego. Liczne podziękowania. Żądać w składach aptecznych i aptekach. Reprezentanci: Łastowiecki i Osojski, Warszawa Chmielna 112. 289—10-0

Biuro Arlet, Łódź, Piotrkowska 92, poleca: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony, francuzki, niemki na stałe i na kondycye letnie. 1205—6—2

Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości. 1175—5—4

Chłopiec ładnie piszący potrzebny do kantoru. Pierwszeństwo dla obznajmionych. Oferty składać w „Rozwoju“ dla S. N. Z. 1207—3—2

Francuzki, niemki zagraniczne, bony izraelitki z krawiecczyzną są zaraz do umieszczenia. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 1203—?—2

Freblanki, bony różnej narodowości, gospodynie i osoby do pielęgnowania chorych ma do umieszczenia biuro nauczycielskie Kaczorowskiej, Nawrot nr. 2. 916—10.—0

Herbaciarnia ze sklepem jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Konstantynowska nr. 58. 1225—4—1

Kantor sług, Łódź, Piotrkowska nr. 92, poleca wielki wybór służby z różnych gałęzi prac jako to: lokajów, kucharzów, pokojówki, kucharki, numerowych, kelnerki, bufetowe, stangretów i t. p. 1216—3—1

Kantor, Piotrkowska 88, poleca: gospodynie, bufetowe, dobre kucharki, kucharzów, lokajów, pokojówki tylko z dobrą rekomendacyą. 1188—3.—2

Mamka świejska i miejska poszukują miejsca. Nawrot nr. 87, m. 50. 1218—2sp—1

Magiel zaraz do sprzedania. Widzewska nr. 123, m. 33. 1215—3—1

Okazyjnie i tanio do sprzedania: suknie, żakiety letnie i kapelusze. Od 12 do 2-ej obejrzeć można. Konstantynowska nr. 8, m. 5. 1214—3csw1

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Konstantynowska nr. 53. 1217-3-1

Potrzebne zaraz prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska nr. 116 1219—3—1

Potrzebny zdolny lakiernik powozowy. Rozwadowska nr. 6. 1220—2—1

Potrzebne zdolne prasowaczki. Ulica Główna nr. 9. 1221—3—1

Potrzebna uczenica do szycia. Ulica Złota nr. 7. 1212—1

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia, trzy pokoje z kuchnią i wszystkie wygody od 1-go lipca. Zielona nr. 12. 1213—6—1

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza, Piotrkowska 94, m. 2. 1046-6.—5

Potrzebni ludzie w starszym wieku do sprzedaży gazet w koszykach z płacą tygodniową: wymagana kaucya rb. 4. Wiadomość biuro dzienników i ogłoszeń, Piotrkowska 103. 1190—3—2

Pies jamnik (suka), maści żółtej jest do odebrania na Wodnej nr. 42. 1195-2-2

Potrzebna zdolna staniczarka i podręczne. Zachodnia 33, m. 11. 1197-2-2

Potrzebne zdolne podręczne do krawiecczyzny oraz zdolna panna do bielizny. Piotrkowska 83, m. 31. 1180-4-4

Potrzebny pomocnik technika ubezpieczeń. Dzielna 46 m. 8. 1199—3—2

Potrzebne są zdolne staniczarki, spódniczarki i uczenice. Widzewska 104 m. 25, pracownia Sabiny. 1189—3—3

Potrzebni są wykwalifikowani bednarze. Wiadomość ulica Widzewska nr. 143. 1187—3—3

Potrzebny zdolny kucharz. Dzielna 1. Mleczarnia Rydza. 1210—3—2

Różne mieszkania i sklep zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia, może być nawet mieszkanie składające się 8 pokojów. Wiadomość róg Przejazd i Targowej 26. 1222—3—1

Rower motorowy angielski, nowy zupełnie, tanio sprzedam. Wiadomość ul. Zgierska nr. 43, pierwsze piętro, stróż wskaże. 1226—4—1

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz. Nowo-Zarzewska nr 5, sklep. 1211—3—1

Sklep piekarski zaraz lub od 1 go lipca do odstąpienia. Ul. Widzewska nr. 90. 1200csw3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Wólczańska 139. 1009-6wcs5

Sprzedam magiel zaraz. Wiadomość Konstantynowska nr. 49. 1206 6—2

Sprzedaję gramofon z płytami, kasetkę żelazną, spodnie nowe, pierścionek, huśtawkę i stół składany. Mikołajewska nr. 7, m. 14. 1192—2—2

Stróż z dobremi świadectwami może się zgłosić do właściciela domu przy ulicy Dzielnej nr. 13. 1201—2—2

Zaginął bilet wojskowy na imię Gustawa Świercińskiego, wydany przez naczelnika m. Noworadomska. Adres: Piotrkowska 168, piekarnia. 1191-3-2

Zaginął paszport na imię Wawrzyńca Graczyka, wydany z gminy Piaskowice. 1209-3-1

Zaginął „wid“ na imię Leokadyi Bańkowskiej, wydany przez gubernatora piotrkowskiego. 1224—3—1

Zaginął paszport na imię Maryanny Kozniak, wydany z gminy Grodziec. 1198—3—2

Zaginął paszport na imię Stanisławy Jach, wydany z Koła. 1181—3-3

Zaginął pies dog duży, wabi się „Tyras“. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“, 1182—3—3

5 beczek kapusty do sprzedania. Ulica Dolna nr. 5 Bałuty u Kopego. 1133-3 3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź-Chojny w d. (5) 18 maja 1906 r. o godzinie 2 po południu, na zasadzie §§ 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będzie sprzedany z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorcę towar przybyły w miesiącu kwietniu r. b. za frachtem:, Berezań M. K. W. Łódź-Chojny 3897 żyto 750 pudów, Kartaszewski.

Uwaga. W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia (8) 21 maja 1906 r. o godz. 2 po południu. 728-3-2

Niniejszem mamy honor podać do ogólnej wiadomości, że od dnia 20 maja r b.

handle win i towarów kolonialnych oraz spożywcze

będą zamykane codziennie o 10-ej wieczorem, w niedziele o 5-ej po południu.

Kupcy łódzcy.

723-5—2